

Budowa wspólnoty Polaków ponad podziałami jest możliwa. Taka wspólnota, gromadząca ponad 10 tys. osób, powstała w ramach Kongresu Obywatelskiego w latach 2005-2015 niezależnie od - a nawet wbrew - narastającej polaryzacji politycznej. Podczas gdy większość kongresów i konferencji kieruje swoje postulaty do rządzących, my debatowaliśmy głównie „w poziomie” - między sobą - w ramach różnych środowisk i pokoleń. Wypracowaliśmy wzajemne zaufanie i model horyzontalnej debaty obywatelskiej opartej na trosce o dobro wspólne.

Kiedy po wyborach parlamentarnych w 2015 r. rozpoczęły się zasadnicze zmiany polityczno-ustrojowe, społeczny klimat uległ radykalnemu pogorszeniu. Pojawiły się znacznie silniejsze niż przedtem podziały, upowszechniła tendencja do zamykania się we własnych kręgach ideowo-politycznych.

Staliśmy więc przed pytaniem, czy nakierować naszą debatę na bezpośrednią ocenę tych radykalnych (w swej istocie ustrojowych) zmian, jakie się właśnie dokonywały, ryzykując rozpad konsensusu w ramach wspólnoty kongresowiczów. Wybraliśmy inną drogę - rozważań nad ideałem Polski, które pozwalałyby spojrzeć „z góry” zarówno na okres transformacji i rozwoju z lat 1989-2015, jak i na ostatnie zmiany polityczno-ustrojowe. Tak narodziło się przesłanie Kongresu Obywatelskiego zorganizowanego w 2016 r.: „Dojrzała Polacy - lepsza Polska”, i wiążące się z nim pytania: co oznacza dojrzałość w życiu indywidualnym i zbiorowym, co to znaczy „dojrzała Polska”.

Sformułowaliśmy wówczas dziesięć drogowskazów procesu dojrzenia Polaków i Polski. Najważniejsze z nich to: zrozumienie siebie jako całej zbiorowości narodowej i społecznej (naszej tożsamości w różnych jej odcieniach), samoakceptacja tego, jacy jesteśmy jako Polacy (czyli zarówno naszych blasków, jak i cieni), oraz podmiotowość, czyli swego rodzaju samostereowność w sensie intelektualnym, emocjonalnym i wolicjonalnym.

Doganianie świata

Atmosferę panującą w Polsce cechują jednak ciągle narastające podziały i pęknięcia już nie tylko polityczne, ale także kulturowe - dotyczące zwłaszcza sfery wartości i tożsamości. Słuchając debaty - zarówno publicznej, jak i tej rodzinno-przyjacielskiej - można odnieść wrażenie, że Polska byłaby po wsze czasy krainą mlekiem i miodem płynącą, gdyby tylko usunąć z niej element liberalno-demokratyczny* lub konserwatywno-narodowy* (*niepotrzebne skreślić).

Całościowe myślenie o rozwoju podpowiada nam jednak, że dla każdego organizmu nie tylko bezproduktywna, ale wręcz wycieńczająca, jest konieczność oddychania - zamienne tylko jednym płucem, podczas gdy drugie idzie w odstawkę. Stały, szybki rozwój i doganianie krajów wysoko rozwiniętych wymaga wykorzystania całego potencjału Polaków, wszystkich zasobów, talentów, umiejętności, wiedzy i energii.

Stajemy więc przed pytaniem, jak zapewnić możliwość

rywalizacji i zmian, zachowując jednocześnie klimat współpracy oraz racjonalną ciągłość. Ten wymóg może spełnić tylko ideał partnerskiej i wspólnej Polski.

Partnerstwo oznacza bowiem akceptację podmiotowości drugiej osoby i wzajemny szacunek. Różnice potencjałów i możliwości stają się wtedy szansą na realizację wspólnych celów - zgodnie z ideą gry o sumie dodatniej:

mi, Polski metropolitarnej z lokalną, kobiet i mężczyzn, itd. Jednak naszym największym wyzwaniem jest zbudowanie partnerstwa w sferze wartości i tożsamości.

Jeśli chcemy, by trapiące nas różnice stały się szansą, musimy w sobie wyrobić zdolność do patrzenia na całość, bo - jak mówią mędrcy - tylko całość jest prawdą. Wtedy szukanie dojrzałej równowagi w różnorodności, swoistego po-

walibyśmy sobie w nieodległym czasie stagnację i zniewolenie.

Hasło wolności i solidarności obecne w naszej wielkiej Solidarności początku lat

80. wyrażało odwieczną mądrość koncepcji yin i yang. Zawsze bowiem potrzebujemy inapełnu, i pewnej równowagi. Inaczej mówiąc, do rozwoju całości - Polski - potrzebujemy wszystkich wartości moralnych, ich przyjaznej rywalizacji, koegzystencji i partner-

Budujmy wspólnie Polskę partnerstwa wartości, zakorzenioną w twórczy sposób w naszej historii, atrakcyjną dla Polaków i szanowaną w świecie.

Drugą kluczową przestrzenią budowania narodowego partnerstwa jest kwestia tożsamości. Tu sytuacja jest w istocie podobna. Jest rzeczą oczywistą, że nasza polska dusza - indywidualna i zbiorowa - jest złożona z różnych zakamarków.

trójkąta ideowych napięć, które wyznaczają etos konserwatywno-narodowy, etos liberalno-demokratyczny oraz etos chłopski.

Łęsknota za silnym państwem

Przykładem skutecznego partnerstwa tych trzech etosów był ruch Solidarności. Gdyby nie gen sprytu i pragmatyzmu chłopskiego (a właściwie chłopsko-robotniczego) kierownictwa ruchu, zamiast dość pokojowej zmiany ustrojowej mieliśmyby kolejne powstanie narodewo zakończone porażką. Sukces Solidarności wynikał z faktu, że każdy z naszych etosów był tam obecny, ale żaden nie zdominował jej działania. W Gdańsku było to widać szczególnie wyraźnie, gdy wolnościowy zapal zderzał się z robotniczo-chłopskim pragmatyzmem i sprytem.

Nowe, bardziej inkluzywne, imaginarium narodowe powinno również uwzględnić partnerstwo etosów regionalnych. Narracja płynąca z Kongresówki powinna być zrównoważona tradycjami Pomorza, Wielkopolski, Śląska czy Galicji.

Wizja partnerskiej Polski może się dzisiaj wydawać bardzo abstrakcyjna. Żyjemy w okresie łęsknoty za silnym państwem. Czas pokaże, czy obecnie realizowany model państwa (i w pewnym stopniu społeczeństwa) przysłuży się pełnemu wykorzystaniu potencjału wszystkich Polaków i rozwojowi naszego kraju. Wydaje się, że wizja partnerskiej i wspólnej Polski może być dobrą ideą na przyszłość, budowaną zarówno na bazie lekcji z lat 1989-2015, jak i z okresu, w którym znajdujemy się obecnie.

Myśląc o tej wizji, powinniśmy podejmować nieustanny trud budowania partnerskiej wspólnoty opartej na bogactwie polskiej różnorodności i respektującej podmiotowość każdej jednostki (osoby). Stawką w tej grze jest lepsze wykorzystanie naszej mądrości i energii zbiorowej po to, by rzadzić sobie z wyzwaniami rozwojowymi, a także by być odpornym na manipulacje i wpływy zewnętrzne (których przykładem mogą być toczące się obecnie w internecie wojny komunikacyjne). Silne podziały tożsamościowe są bardzo szkodliwym gruntem dla tego typu manipulacji.

Ważne jest, aby myśląc o tej wizji, nieustannie wzmacniać spoiwa wspólnoty. Podstawą dla sieci współpracy powinien być etos otwartej wspólnoty kulturowej, zasady partnerstwa i wspólnych celów rozwojowych.

Polska nie jest skazana na powrót do przeszłości, a obecna dezintegracja może być etapem przejściowym do integracji na wyższym poziomie. Im szybciej nakreśliemy nową, bardziej dojrzałą i inkluzywną ideę Polski oraz zbudujemy wokół niej szeroki konsensus, tym szybciej do niej dojdziemy. ☺

Autor jest prezesem zarządu
Instytutu Badań
nad Gospodarkę Rynkową

Idea partnerskiej Polski



AKACIE OSTASZCZAK

JAN SZOMBURG

Musimy odrobić lekcję Solidarności. Ruchu ukształtowanego zarówno przez szlachecki gen wolności, jak i chłopski etos pragmatyzmu. Stawką w tej grze jest lepsze wykorzystanie naszej mądrości i energii zbiorowej - pisze inicjator Kongresu Obywatelskiego.

win-win. Nie wyklucza ona rywalizacji i ciągłego wzajemnego pozyonowania się, ale nie zakłada też dążenia do eliminacji bądź całkowitego zdominowania drugiej strony.

To wiązałyby się bowiem z utratą zasobów, możliwości i energii, którymi dysponował potencjalny partner.

W swojej istocie idea partnerstwa opiera się na idei osoby ludzkiej - wszyscy rodzimy się równi, wszyscy

działu pracy i partnerstwa staje się naturalne, nawet w sferze wartości i tożsamości.

Spolegliwość i zrozumienie

Zacznijmy od wartości. To właśnie tutaj wiele osób upatruje źródeł nieprzezwycięzalnego konfliktu polsko-polskiego. Jeśli jednak przyjmiemy, że wszyscy jesteśmy patriotami i

stwa. Oczywiście, struktura „popytu” społeczeństwa na pewne wartości może się zmieniać w czasie (np. w czasach dobrej koniunktury gospodarczej i geopolitycznej w cenie będą wolność i otwartość), ale w naszym wspólnym interesie jest zasadnicze utrzymanie całego systemu wartości.

Chcąc rozwoju Polski, nie możemy więc patrzeć narywalizację wartości w sposób dobieganie antagonizujący czy konfliktowy - patrzmy na nie ze zrozumieniem i spolegliwie.

Tym bardziej że odzwierciedlają one rzeczywistość, tkwiącą w naszej naturze różnicę, nasz portret psychologiczny. Każdy zna osoby otwarte i nastawione z natury wolnościowo oraz zamknięte i nastawione wspólnotowo czy wręcz z hierarchicznie itd.

Złożona dusza narodu

Cieszymy się, że mamy aktywnych promotorów wolności, osoby, które swoim życiem dają świadectwo troski o innych, czy też takich członków wspólnoty, którzy przypominają o tym, jak ważne są autorytet i dążenie do życia w zgodzie z Dekalogiem. Szanujemy się nawzajem i współpracujemy przy ograniczaniu postaw nihilistycznych.

„Konieczność oddychania tylko jednym płucem jest wyniszczająca nie tylko dla każdego organizmu, ale i wspólnoty

mamy przyrodzoną godność. W nauce katolickiej - wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi, stworzonymi na obraz i podobieństwo Boże.

Idea partnerskiej Polski, wyznaczając kierunek naszego dojrzenia zbiorowego, może nam pomóc w rozwiązaniu wielu zasadniczych konfliktów i napięć, które nas trapią. W jakich więc sferach warto ją zastosować? Właściwie we wszystkich. Potrzebujemy partnerstwa kapitału i pracy, władzy i obywateli, starszego pokolenia z młody-

mamy na uwadze dobro rozwojowe Polski, ostrość sporu o wartości powinna się znacząco zmniejszyć.

Czy takie wartości, jak wolność, solidarność, sprawiedliwość, porządek i hierarchia, można traktować zamiennie, myśląc o dobru Polski? Przecież Polska do swojego rozwoju potrzebuje ich wszystkich.

Co by było, gdyby całkowicie zwyciężyła wolność kosztem innych wartości? Pewnie pograżylibyśmy się w chaosie. Gdybyśmy postawili na hierarchię, ład i porządek, zafundo-



PISALISMY O TYM:

Nie potrafimy ze sobą rozmawiać. Zamiast dialogu mamy kryk

„Nim się pozajamy”
25-26 listopada 2017 r.

rp.pl/plusminus